

# Zabiła męża za kota

Data publikacji: 21.06.2011 14:30

□

**Stanisław K.\* nie miał łatwego życia ze swoją żoną. Od początku ich małżeństwa dochodziło do częstych kłótni, a jego żona Halina K.\* miała pretensje o byle co. Często dochodziło też do rękoczynów, żona wyładowywała swoją agresję na mężu. Policja wie tylko o niektórych ciężkich obrażeniach. Podczas jednej z kłótni kobieta uderzyła męża butelką, kiedy indziej pobiła. Rok temu udusiła – za uspienie kota. Wszystko działo się w jednym z domów w powiecie cieszyńskim.**

Dziś 60-letniej Halinie K. grozi dożywocie, niebawem stanie przed bielskim sądem i odpowie za maltretowanie swojego 70-letniego męża i uduszenie go.

Halina i Stanisław pobrali się 24 lata temu, wówczas kobieta miała trójkę dzieci z pierwszego małżeństwa, była wdową. Jednak po uroczystościach zaślubin czar pięknego, kolorowego życia we dwoje przysł. W małżeństwie nie układało się. Dochodziło do częstych awantur, które prowokowała Halina K. W trakcie jednej z kłótni uderzyła swojego męża butelką – mężczyzna trafił do szpitala. Policja wie, że od tamtego zajścia mężczyzna został jeszcze dwukrotnie ciężko pobity przez małżonkę. Jednak z pewnością Halina K. maltretowała mężczyznę jeszcze wiele razy. W końcu zavezwał ją wymiar sprawiedliwości. W 2006 roku została skazana na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 4 lata. Stanisław K. wniósł sprawę o rozwód. Jednak później wycofał wniosek.

W małżeństwie wciąż dochodziło do kłótni, przedmiotem których były sprawy finansowe i inne nieporozumienia. Oskarżona nadal stosowała przemoc fizyczną wobec męża.

Życie Stanisława K. było pełne przerażających scen, jednak dzielnie znosił mroczną codzienność, którą zgotowała mu małżonka. W lipcu 2010 roku doszło jednak do tragedii. Podczas nieobecności żony, która wyjechała na wczasy Stanisław K. podjął decyzję o uspieniu kota, który był ciężko chory. To kosztowało go jego życie. Po powrocie małżonka zgotowała mu piekło, groziła, że go zabije. Przerażony mężczyzna wyszedł więc z domu, wrócił w nocy mając nadzieję, że żona śpi. Jednak kobieta czekała na swojego męża. Kobieta zaatakowała go, chwyciła za szyję, drugą dłonią zatykając nozdrza i usta uniemożliwiając mu oddychanie i wzywanie pomocy. W wyniku niedotlenienia i silnego zastoju krwi w narządach mężczyzna zmarł.

Oskarżona nie przyznała się do winy, wyjaśniając, że mąż nagle, samoczynnie upadł na podłogę i przestał oddychać.

KOD

\*imiona i nazwiska osób występujących w artykule zostały zmienione.